

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, za granicę 6 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z rycinami o 25 proc. drożej, zagranicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80187.

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej posłudze
S. + P.
meza mego
ALEKSANDRA GRABOWSKIEGO
a w szczególności: ks. proboszczowi P. Żarnowskiemu, p. Dyrektorowi inż. Szczygielowi, Tow. „Sokół”, przyjaciółom i kolegom serdecznie Bóg zapłać składa stroskana
ZONA.

Humanistyczne 8-mio klasowe gimnazjum Koedukacyjne
b. L. Bykowskiej-Luninowej w najbliższym czasie zostanie przemianowane na im.
MIKOŁAJA KOPERNIKA.
Zapisy w drugim półroczu r. b. do kl.: IV, V, VI, VII i VIII.
Informacje w lokalu gimnazjum ul. Dąbrowskiego Nr. 1, od 12—2 pop.
1454—1 o

II Ogólnopolska Wystawa FOTOGRAFIKI PRZEDŁUŻONA
do Niedzieli 2 lutego włącznie.
Otwarta od 3—7 wiecz. w niedzielę od 12—7 wiecz. w Gimn. Lelewela, Mickiewicza 33. 66—0 o
Zapisujcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Restauracja „EUROPA” Dominikańska 1.
Z dniem 1-go lutego nastąpi całkowita zmiana programu. Codziennie będą się odbywały popisy akrobatyczne duetu tanecznego „LIA and LACY” przybyłego z zagranicy wraz z udziałem znakomitej piosenki „LILJANI” oraz tancerki FLORANS, która wykona tańce ekscentryczne.
UWAGA! W niedzielę i święta od godziny 6-jej do 8-jej wieczór **FIVE O'CLOCK ORAZ DANCING TOWARZYSKI** z występami wyżej wymienionych artystów.
Wstęp wolny. — — — — — Ceny umiarkowane. 1470—50

Konferencja na Zamku i wyjazd p. Prezydenta.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W czwartek o godz. 4 p. premy Bartel był u P. Prezydenta na godzinnej konferencji, poczem P. Prezydent wyjechał do Spawy, gdzie spędzi imieniny.

Zakończenie pracy przez komisję budżetową.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Komisja budżetowa zakończyła pracę. Jej prezes pos. Byrka w rozmowie z dziennikarzami uznał budżet za realny, a prace komisji za bardzo wydatne, czego dowodem było przyjęcie przez rząd wielu dokonanych poprawek.

Z komisji konstytucyjnej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W komisji konstytucyjnej wygłosił przesłano godzinne przemówienie, poseł prof. Komarnicki, gdzie poddał analizie wszystkie trzy projekty Konstytucji.

Przemówienie było ogromnie rzeczowe i fachowe. Następnym mówcą pos. Mackiewicz stanowią antytezą chaotycznością swoją.

Konferencja w sprawie rolnej i bezrobocia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W czwartek wieczorem w przedywn Rady Ministrów odbyła się konferencja ministrów w sprawie rolnej, a później bezrobocia.

Przed wizytą prezydenta Estonji.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Prezydent Estonji przybędzie do Turmont dnia 8 lutego. Tu powitają go delegat P. Prezydenta, wojewoda Raczkiewicz i generał Litwinowicz.

O godz. 9 dostojny gość przyjedzie do Wilna gdzie powitany będzie przez władze rządowe, samorządowe i delegacje organizacji społecznych.

Do Warszawy przybędzie o godz. 9 rano dnia 9 lutego, a na dworcu spotka go P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Komunikacja radio-telefoniczna Warszawa — Nowy-Jork.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Próba komunikacji radio-telefonicznej między Warszawą a Nowym Jorkiem nie powiodła się.

Była ona uzależniona w ten sposób, że Warszawa z Londynem była połączona telefonicznie, a w Londynie abonenta włączono do stacji nadawczej radio-telefonicznej.

Obniżenie stopy dyskontowej.

WARSZAWA, 30.1. (Pat.). Na nadzwyczajnym posiedzeniu, odbytym dnia 30 stycznia r. b. pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dr. Wróblewskiego, Ra-

da Banku uchwalila obniżyć, począwszy od 31 b. m. stopę dyskontową z 8 1/2 do 8 „, zaś stopę zastawową z 9 1/2 do 9 „.

Nowy poseł sowiecki składa swe listy uwierzytelniające.

WARSZAWA, 30.1. (Pat.). Dnia 30 stycznia o godz. 1-jej po południu, p. Włodzimierz Antonow-Owsienko, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Związku Socjalistycznych Republik Rad, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji

na zamku Królewskim. Przy audjencji byli obecni p. minister spraw zagranicznych August Załeski, szef kancelarii cywilnej Lisiewicz, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, dyrektor protokołu Romer, oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Organizacja Banku Międzynarodowego.

BERLIN, 30.1. (Pat.). Z Bazyli donoszą, że rada administracyjna Banku Wypłat Międzynarodowych, składająca się z 16 członków, zbierze się dnia 15 lutego na pierwsze posiedzenie w celu obrania prezesa Banku. Według powszechnego przypuszczenia, na stanowisko to obrany be-

dzie Mac Garro, prezes Federal Reserve Bank w Nowym Yorku. Generalnym dyrektorem Banku ma zostać rzeczoznawca finansowy rządu francuskiego Quesnay. Przeciwko kandydaturze Quesnaya wystąpić miał jedynie dr. Schacht.

SEJM.

Drugie czytanie ustawy skarbowej.

WARSZAWA, 30.1. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dalszej debacie nad ustawą skarbową przemawiał pos. Dąbski (Str. Chi.), oświadczając, że w dochodach budżet nie jest realny i w najlepszym razie osiągnie się 90% dochodów. W tych 90%, wpływach nie da się zrealizować 5% dodatkowej podwyżki dla urzędników. Deficyt wówczas byłby nieunikniony.

Pos. Rataj (Piast) prosi ministra skarbu Matuszewskiego, aby dał wyjaśnienia, jak się przedstawiają zapasy kasowe i w jakim stopniu są płynne. Do prośby tej przyłączył się pos. Dąbski.

Kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski wyjaśnia, że Ministerstwo dostarczyło prezesowi komisji budżetowej i referentowi Ministerstwa Skarbu bilans sum obrotowych, który jest tam do przejścia od tygodnia. Ogółem nadwyżki skarbowe—to, co zaoszczędzono w ciągu trzech lat—wynoszą 658 milionów. Z tego jest unieruchomione, t. j. ulokowane bądź w pożyczkach długoterminowych, bądź w lokatach specjalnych, a przedewszystkiem w papierach około 400 kilkudziesięciu milionów tak, że płynna rezerwa waha się u nas w granicach od 200 do 230 milionów. W przekonaniu ministra, ponieważ państwo jest nietylko przedsiębiorcą, lecz i bankiem, to znaczy musi mieć pewną ilość pieniędzy płynnych, byłoby rzeczą niebezpieczną zejść poniżej 200 milionów, gdyż nasze wydatki wynoszą od 220 do 260 milionów miesięcznie. Minister zapewnia, że w sprawie użycia tych zapasów i wniosku posła Dąbskiego wypowiedział się w końcu dyskusji.

Po przemówieniach posłów Kuryłowicza (PPS) i Holyńskiego (BB) kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski zaznacza, że choć nie patrzy na sytuację tak czarno, jak poseł Dąbski, bo nie można sądzić, że kryzys rolnictwa musi trwać, ani, że uzyskanie pożyczki jest zupełnie niemożliwe, jednak stwierdza, że obecna chwila nie uprawnia do optymizmu. Ponieważ minister uważa, że nie można przewidywać wpływów wyższych ponad 3 miljardy, nie można więc wziąć zobowiązania, że ewentualne zwiększenia, jakie się okażą, ustawowo przydzielą się komukolwiek. Natomiast wniosek tak sformułowany, jak to zostało zrobione przez posła Rataja jest możliwy do przyjęcia. Należy myśleć obecnie przedewszystkiem o rolnictwie, a potem o urzędnikach. Sytuacja urzędników w roku 1929 była lepszą, niż poprzednio, a sytuacja drobnego rolnictwa gorsza. Kolejność więc powinna być taka, że najpierw uwzględnić postulaty rolnictwa, a potem urzędników.

Po końcowym przemówieniu generalnego referenta posła Krzyżanowskiego, który w dłuższym wywodzie ustosunkował się do zgłoszonych poprawek, przystąpiono do głosowania. Przyjęto 23 głosami wniosek posła Rataja do art. 4. Brzmiał on w formie uchwalonej następująco:

Z nadwyżek budżetowych, przewidzianych w art. 3 w sumie 122 miliony zł., przeznaczają się:

A) kwotę 25 milionów na dotację dla Państwa Banku Rolnego, celem uruchomienia, conajmniej w tej wysokości, ulgowego

kredytu krótkoterminowego dla drobnych rolników, zwrotnego w ciągu 1—3 lat;

B) kwotę 65 milionów zł. na wypłatę reszty zaległego za rok 1928 dodatku mieszkaniowego, a) funkcjonariuszom państwowym, sędziom i prokuratorom, jak również osobom, otrzymującym zapłatę emerytalną, w dwoje lub sieroce zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 oraz na wypłatę tego dodatku pracownikom przedsiębiorstw i monopoli państwowych, w drodze podwyższenia wydatków zwyczajnych tych przedsiębiorstw; b. 1) nieetatowym pracownikom kolejowym, stałym, dziennym, platnym, objętym art. 102, 103 i 116 ustawy z 9 X 1923 roku o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska, b. 2) pracownikom dziennym platnym, pobierającym uposażenie według grup uposażenia pracowników państwowych, b. 3) emerytom, uprawnionym do pobierania zapłaty emerytalnej na podstawie rozporządzenia Prezydenta z 30 IX 1926 r., wzamian za dotatek mieszkaniowy — jednorazowego zasiłku w wysokości 40%, ich miesięcznego wynagrodzenia lub zaopatrzenia. Przy wypłacie powyższych zasiłków mają analogiczne zastosowanie rozporządzenia Prezydenta z dnia 17 sierpnia 1927 r., z 13 września 1927 r., z 26 listopada 1927 r. i z 17 grudnia 1927 r.

Przyjęto jeszcze 19 głosami do art. 4 osobny ustęp, zaproponowany przez posła Rybarskiego, o brzmieniu następującem: „Wszelkie wynagrodzenia dodatkowe, pobierane przez funkcjonariuszów państwowych i przedsiębiorstwa państwowe jak remuneracje, specjalne dodatki, z wyjątkiem przewidzianych załączonych budżetem dodatków reprezentacyjnych oraz dodatków opartych na ustawach, wynagrodzenia za nadzór i udział we władzach różnych instytucji i t. d. nie mogą łącznie wynosić więcej, niż wysokość uposażenia zainteresowanego pracownika, określona przez ustawę, lub umowę, zawartą z pracownikiem kontraktowym”.

W art. 6 przyjęto wniosek posła Czapińskiego i Rybarskiego, aby dodać ustęp ostatni: „Za ściśle przestrzeganie przepisów, zawartych w art. 5 i 6 są ministrowie osobiście odpowiedzialni”.

Następnie wywodziła się dyskusja nad wnioskiem pos. Czapińskiego, aby fundusz propagandowy M. S. Z. podlegał kontroli specjalnej komisji sejmowej, złożonej z referenta budżetu M. S. Z. oraz przewodniczących komisji budżetowej i komisji spraw zagranicznych, fundusz reprezentacyjny zaś, aby podlegał kontroli N. I. K. Minister skarbu Matuszewski sprzeciwił się tej poprawce. Przewodniczący poseł Byrka proponuje skreślić w tej poprawce słowo „specjalnej” — wystarczy: „podlega kontroli komisji sejmowej i t. d.” Z tą poprawką wniosek pos. Czapińskiego przyjęto 15 głosami.

W art. 10, który upoważnia ministra do pobierania 10 proc. dodatku do szeregu podatków, odrzucono poprawkę pos. Rybarskiego, aby powyższy dodatek nie był pobierany od podatku przemysłowego. Na tem głosowanie w drugim czytaniu ukończono. Trzecie czytanie dzisiaj o godz. 5.

Nowy rząd w Hiszpanji.

MADRYT, 30.1. (Pat.). Gen. Berenguer przedstawił listę następującą członków nowego rządu: prezydent rady ministrów i ministerstwo wojny — gen. Berenguer, sprawy wewnętrzne — gen. Marzo, marynarka — kontradmirał

Garvia, finanse i gospodarstwo — par interim Arguelles, sprawiedliwość — Estrada, roboty publiczne — Matos, oświata — ksiądz Alba, praca — Samgro Rosdolano. Nowy rząd złożył przysięgę o godzinie 5-jej.

Czego żąda Ghandi.

BOMBAJ, 30.1. (Pat.). Ghandi w swoim organie prasowym zaznacza, iż pragnie całkowitego zaniechania działalności rewolucyjnej przy użyciu gwałtu i zwraca się do lorda Irvina o zainicjowanie reform, dotyczących obniżenia podatków rolnych, wydatków na cele wojskowe oraz poborów wyższych urzędników, zniesienia podatku od soli, wprowadzenia cel na tkaniny zagraniczne, uwolnienia jeńców politycz-

nych i zaprzestania represji politycznych. Ghandi zaznacza, że nie jest to jeszcze pełna lista pilnych żądań kraju, jednakże gdyby wice-król zaspokoili te proste życiowe potrzeby Indji, nie będzie wówczas mowy o niestosowaniu się do obowiązujących ustaw, zaś kongres weźmie życzliwy udział w jakiegokolwiek wspólnej konferencji, której zapewniona będzie swoboda wyrażenia opinji.

SENSACYJNY PROCES W BERLINIE.

Rząd sowiecki wszechświatowym fałszerzem.

BERLIN, 30.1. (Pat.). Dzisiejsza rozprawa w procesie przeciwko fałszerzom czerwońców obfitowała w szereg niezwykle sensacyjnych szczegółów. Wiadomość, iż na rozprawie tej będzie znana ośławiony przywódca pułku Kappa, kpt. Erhardt, ściągająca tłumy publiczności, oczekującej relacji. W gmachu sądowym wzmożniono posterunki policyjne, które każdego z wchodzących poddawały ścisłej rewizji osobistej. Kpt. Erhardt, który według twierdzenia obrońcy oskarżonych, miał pozostawać w ścisłym kontakcie z Karamidze, zaprzecza twierdzeniu Karamidze, powołując się na to, iż tylko ogólnikowo rozmawiał z nim o fałszowaniu banknotów, jako o jednym ze środków walki politycznej. W sam plan sfalszowania nie był wtajemniczony. W rozmowach z Karamidze poruszał między innymi plan wywołania powstania przeciwko Sowieciom w Gruzji, przycem Karamidze, chcąc pozyskać Erhardta, wskazywał, że obalenie rządów sowieckich musi zadać śmiertelny cios ruchowi komunistycznemu w Niemczech. W ogólnych zarysach mówiono o sojuszu między przysłą wywołoną Gruzją i Niemcami. Plany Karamidze zyskały wielkie poparcie u gen. Hoffmanna. Niezwykle poruszenie wywołało oświadczenie obrońcy Behra, który w imieniu posadnych Sagaticiszwiliego i Karamidze odczytał obszerną deklarację, zawierającą szereg niezwykle oskarżeń pod adresem rządu sowieckiego.

Oskarżeni twierdzą, że rząd sowiecki od początku swego istnienia uprawiał na szeroką skalę fałszerstwo walut państw zagranicznych. Już w roku 1928 Politbiuro opracowało

szczegółowe plany puszczenia w obieg większej ilości fałszywych funtów angielskich i amerykańskich i meksykańskich. Wykonanie tego planu powierzono trzem funkcjonariuszom Politbiura Kaganowiczowi, Jarowskiemu i sekretarzowi W. C. I. K. Enukidze. Fałszyfikaty użyte były miały na finansowanie akcji wojennej przeciwko Chinom. Druk fałszyfikatów wykonano w państwowej drukarni w Leningradzie już na przełomie 1928 i 1929 roku. Wielkie ilości fałszyfikatów wysłał rząd sowiecki gen. Fengowi do Mongolji. Również w Iraku zdeponowano wielką przesyłkę fałszywych banknotów angielskich i amerykańskich przeznaczonych na cele akcji wojennej. Poza to rząd sowiecki puścił w obieg wielkie ilości sfalszowanych banknotów do Sjamu, Indji, Mezopotamji, Syrii, Palestyny, Południowej Ameryki, Meksyku i kolonji afrykańskich. Po cząwszy od 1929 roku, Sowiety począł rozpowszechniać sfalszowane banknoty w państwach europejskich, między innymi w Polsce, Niemczech, Holandji, Italji i Grecji. Przedstawiciel finansowy Sowieci w Londynie Belgrad odwołany został ze swego stanowiska do Moskwy i tam na podstawie wyroku Czeki zastrzelony, ponieważ wzbraiał się przykładać ręką do akcji fałszerzkiej. Żona jego zmarła wskutek otrucia wśród tajemniczych okoliczności. Wykryte ostatnio fałszyfikat dolarowe, które zalewają cały świat, pochodzą — jak twierdzą oskarżeni — z tego samego źródła sowieckiego. To ostatnie twierdzenie wywołało wśród obecnych na sali niebywałe poruszenie.

Pod hasłem marszu głodowego.

Grupy bezrobotnych komunistów ciągną na Hamburg.

BERLIN, 30.1. (Pat.). Z Hamburga donoszą, iż władzom tamtejszym udało się powstrzymać w drodze grupy komunistyczne, ciągnące pod hasłem marszu głodowego do Hamburga. Oddziały bezrobotnych, prowadzone przez

agitatorów komunistycznych, musiały powrócić do miejsca zamieszkania. Do drobnych starć ulicznych między policją a komunistami doszło tylko w samym Hamburgu.

Konferencja morską.

Trzecie posiedzenie plenarne.

LONDYN, 30.1. (Pat.). Dziś w pałacu St. James otwarte zostało trzecie plenarne posiedzenie konferencji morskiej. Mac Donald, jako przewodniczący, zaznaczył, że konferencja pięciu mocarstw, posiadających odmienne interesy, znajduje się wobec trudnej sytuacji. Jednakże stwierdził należy, iż wyniki wstępnych narad, aczkolwiek powolne, są przeciwieństwem zadawalniające. Po przedstawieniu przez Grandiego stanowiska włoskiego, Mac Donald zaznacza, iż kwestje, wysunięte przez Włochy, dotyczą raczej zasad, niż metod i będą oddzielnie traktowane, co pozwoli konferencji omówić dwie ważne kwestje, a mianowicie tonnażu globalnego i według kategorii. Grandi zaznaczył, że delegacja włoska nie chce angażować się w jakiegokolwiek kwestje metody, lub specjalnego punktu zagadnienia rozbrojenia, dopóki nie zostaną zatławione dwie zasadnicze sprawy, mianowicie: sprawa określenia wzajemnego stosunku procentowego jednostek morskich, oraz sprawa określenia globalnego tonnażu maksymalnego.

LONDYN, 30.1. (Pat.) Rezultat

„Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje do ry krajowy towar i nie przepieka”.
Polska Składnica Galanteryjna WYTWÓRNIĄ PONCZOCH, SKARPET I RĘKAWICZEK FRANCISZEK FRILCZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówki. — Telefon 6-46
Najtańsze źródło kapus nici, ponczocho skarpet i rękawiczek.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

JEGO OCENA.

(Odczyt p. Świtalskiego p. t. ich rewizja Konstytucji).

Odczyt b. prezesa ministrów p. Świtalskiego, wygłoszony w Krakowie dnia 26 stycznia b. r., poświęcony był omówieniu i ocenie wniosków konstytucyjnych nie własnych B. B. ale właśnie przeciwników, z jednej strony prawnicy, a z drugiej lewicy.

Gdyby p. Świtalski był istotnie z jednej strony przedstawiał wnioski prawnicy, a z drugiej wnioski lewicy, byłoby pół biedy. Ale właśnie jest inaczej, bo sztuką lub sztuczką odczytu p. Świtalskiego jest to, że przedstawia te wnioski przez cały czas razem, tak że z największym trudem czytelnik, a słuchacz tembardziej, widzi czasem, czego to tylko lewica czy tylko prawnicy czy obie razem czegoś chcą, a miejscami nie widzi tego w ogóle. Ponieważ zaś wnioski prawnicy i lewicy są w najważniejszych sprawach biegunowo sobie przeciwne, więc ten pomysł mieszanica ich z sobą razem jest istotnie zdumiewający.

W zakończeniu odczytu p. Świtalskiego znajduje się bardzo trafne zdanie:

„Na male gry i podchodzenia miejsca tu niema. Dla przemytnictwa politycznego również. Przeszmuglować nie się tym panom nie uda. Niech mówią uczciwie czego chcą”.

Jaka szkoda, że p. Świtalski nie pomyślał o tych doskonałych zasadach, obmyślając układ swego odczytu! Najlepiej w takich wypadkach mówić uczciwie, czego chcą jedni, a czego drudzy, wyraźnie, bez mieszania. Mieszanie bowiem snadnie sprawić może wrażenie przemytnictwa i przeszmuglowywania osądów wniosku prawnicy na podstawie wrażeń z wniosku lewicy, gdyż w omawianiu jest to z sobą ciągle nierozdzielnie związane.

Już samo stwierdzenie, że taki jest układ odczytu p. Świtalskiego, wystarczy dla dalszego stwierdzenia, że nie mógł on dać jasnego i rzetelnego obrazu.

W szczegółach wywodów rozped jest stale większy niż przekonywująca siła rozumowania.

Prezydent Rzeczy w wyborów powszechnych będzie lepszy niż z wyborów przez Zgromadzenie Narodowe, bo z tych jest słaby Prezydent, a z tamtych będzie mocny. Czy to naprawdę może być brane poważnie, a nie jako wyraz dowolnych wyobrażeń? Budowanie siły na demagogii jest jednym z wielkich złudzeń. Udaje się to czasem i na pewien okres poszczególnemu człowiekowi, ale nie nadaje się dla ustroju państwa na trwałe.

Prezydent ma wydawać rozporządzenia z mocą ustawy. Ale p. Świtalski nie tylko chciałby, aby mógł je wydawać, jak i ile chce, lecz także, aby Sejm i Senat nie mogły ich znosić, a już szczególnie po oburza to, że Trybunał Konstytucyjny, który może orzekać o niezgodności ustaw z konstytucją, miałby orzekać tak samo o rozporządzeniach z mocą ustawy. Taki pogląd mówi dużo o podłożu pojęć prawnych, szczególnie, gdy jest tak wyrażony:

— „Jakżby Prezydent będzie miał wady ochotę wydawać dekrety wogóle, gdy mu je nie tylko ciało ustawodawcze zwykłą uchwałą, ale przedtem jeszcze 9-ciu panów unicestwić może”.

Otóż tych 9-ciu panów to Trybunał Konstytucyjny, w którego skład mianuje Prezydent Rzeczy trzech członków, w tem przewodniczącą, Sąd Najwyższy deleguje trzech, Najwyższy Trybunał Administracyjny deleguje trzech. Ale to się nazywa w języku ustrojowym. 9-ciu panów. A ważniejsze jest to, aby Prezydent wraz ze swym otoczeniem miał... ochotę całkiem swobodną wydawania rozporządzeń, o ile możliwości nienaruszalnych.

W dziale o ciałach ustawodawczych p. Świtalski przedstawia jako wielkie zło, to że projekty ustaw mają być badane przez Radę Stanu, a potem dopiero przez Sejm i następnie przez Senat, bo to... przedłużać może trwanie sesji.

Dalsze przykłady chyba zbyt liczne.

Sr. Śr.

ZŁOTE SŁOWA OJCA ŚW. PIUSA XI.

Dn. 20 grudnia ukazała się Encyklika Ojca św. Piusa XI „Mens Nostra”, świeżo wydana przez „Polską Katolicką Agencję Prasową” w doskonałym tłumaczeniu polskim, dokonaniem przez J. E. dr. Stanisława Okoniewskiego, biskupa Chelmińskiego. Nie mogąc w całości powtórzyć przepięknej, pełnej głębokich myśli odczytu, ze względu na jej znaczny rozmiar, pozwalamy sobie przytoczyć kilka ustępów:

Przywiążemy znaczenie do pewnej sprawy znakomitej, z której wedle Naszego przeświadczenia wiele bardzo dla ludu chrześcijańskiego spłynęło korzyści. Matki na myśli zwyczaj ćwiczeń duchownych i pragniemy usilnie, by się z każdym dniem coraz więcej szerzyły i zakorzeniły nie tylko wśród duchowieństwa świeckiego i zakonnego, ale i wśród zastępów ludu świeckiego. Zwyczaj ten chcemy umiłowaniem synom Naszym zostawić jako pamiątkę tego Miłostiwego Lata. Z większą zaś czynimy to ochotą przy końcu tego pięćdziesiątego roku, odkąd sprawować poczęliśmy św. Ofiarę. Niema bowiem nic dla Nas milszego, niż przypomnienie Sobie łask niebiańskich i niewysłownych pociech, których w ciągu ćwiczeń duchownych doznaliśmy: regularnego ich powtarzania, któremu oznaczaliśmy jakby tyleż stopni w życiu Naszym kapłańskim; światła i zachęty, które czerpaliliśmy z nich dla poznania i wypełniania woli Bożej; pracy podczas całego Naszego kapłaństwa podjętej, aby udoskonalili bliźnich w sprawach niebiańskich, z taką niezmierną dla dusz korzyścią i postępem zadziwiający, że w ćwiczeniach duchownych upatrujemy słusnie szczególniejszą pomoc do zbawienia wiecznego.

Krótki choćby, Wielebni Bracia, rznt oka na czasy obecne wykazuje pod niejednym względem doniosłość, pożytek i dogodność świętych rekolekcji. Najcięższą chorobą naszego wieku, obfitem źródłem zła, nad którym człowiek rozumny ubolewa, jest owa niestatość i bezmyślność, która wiezie ludzi na prawdziwe bezdroża. Siąd nieustanny i gwałtowny pęd do życia zewnętrznego, nie ugaszone pragnienie bogactw i rozrywek, które powoli osłabia i gasi pożądanie dóbr wyższych i przepelnienia do tego stopnia sprawami zewnętrznymi i przelotnymi, że przeszkadza myśleć o prawdach wiecznych, o prawach Bożych i o samym Bogu, jedy-nym początku i końcu wszelkiego stworzenia, a jednak w nieskończonej Swojej dobroci i miłosierdziu Bóg nie przestaje i w naszych czasach hojnością łask Swoich

ciągnąć ludzi, chociaż zepsucie obyczajów tak żarzy się wszędzie. Dla uleczenia zaś niemocy, na którą tak ciężko cierpi plemie ludzkie, jakąż odpowiedniejszą możemy podać pomoc i jakież skuteczniejsze lekarstwo nad zabęczenie do skupienia się w ćwiczeniach duchownych? A choćby nawet ćwiczenia duchowne nie były niczem innym jak kilkudniowym odosobnieniem się, podczas którego człowiek oddala się od towarzysztwa ludzkiego i ogromu trosk, nie na to, by czas w próżnej spędzić bezmyślności, lecz, by zastanowić się nad zagadnieniami, które nie przestały wrzasnąć głęboko ludzkości, zagadnieniami o początku jej i celu: „skąd przyszła i dokąd idzie”, nikt nie zaprzeczy, że z świętych ćwiczeń niemałe można wnieść korzyści.

Ale pobożnie to odosobnienie większe jeszcze przynosi korzyści przez to, że zmusza umysł nasz do wysiłku, byśmy uważniej badali swoje myśli, słowa i czyny i pilnie wnikieli w swoje wnętrza, wspomaga w sposób przedziwny nasze władze duchowne tak, że na tem wybitnym polu ćwiczeń duchownych umysł przyzwyczaja się do zgłębiania zagadnień i do słusznego ich oceniania, wola się wzmacnia, namietliwość opanowuje rozważa, działalność życia ludzkiego roztropnie obmyślona dostraja się skutecznie do ściśle określonego ideału, dusza osiąga w końcu wrodzoną sobie szlachetność i wzniosłość, jak to święty Papiież Grzegorz w swem Liber Pastoralis trafnie wyjaśnia porównaniem: „Umysł ludzi podobnie, jak woda, otoczona wałem, ku gorze się wznosi, wracając skąd przyszedł. Ale wypuszczona, ginie, bo niepotrzebnie rozlewa się po nizinach”. Co więcej, ćwicząc się w rozważaniach duchownych, nie tylko „umysł, radujący się w Panu swym, czuje się jakby podniesiony ciszą i zżywa wzlotów niewysłownych”, jak zauważył mądry biskup lądowski, św. Eucherjusz, ale Bożą hojnością ideowego „niebiańskiego pokarmu” jest wzwany, o którym mówi Laktancjusz: „niema dla duszy słodszej prawdy”.

Z prasy.

Sylwetka dyktatora.

„Robotnik” taką kreśli sylwetkę Primo de Rivery:

Jeszcze jeden dyktator zapadł się w nicość. General Primo de Rivera, „władca” narodowy Hiszpanji i jej władca, wycedł z urzędu premiera. Primo de Rivera doszedł do władzy w okolicznościach dość zagadkowych. Od pierwszej chwili, prócz niewielkiej kilki wojskowej, nie miał znikąd poparcia. Jakich ewolucji i jakich żądań nie wykonywał ten dyktator, aby tylko władzy z rąk nie wywalczył. Parlament rozpedził zrazu, ale wnet zaczął snuć projekty o zwolnieniu nowego parlamentu, „ulepszonego” według znanej recepty dyktatorskiej; z tego nie wyszło. Chciał zaimponować ludowi unowocześnieniem Hiszpanji i szstał pieniędzmi bez kontroli i bez sensu. Budżet państwowy traktował całkiem na „wesolo” i właściwie z wszystkich funduszy państwowych zrobił sobie fundusz dyspozycyjny.

Dziś szukał względów finansjery, jutro socjalistów; dziś flirtował z klerem, jutro z liberałami. A przytem prasa gębili cenzurą prewencyjną, wolne słowo na wszelkich gębili, na użytek zagranicy kłamał i oszukiwał. Deficyty budżetowe pokrywał kosztownym reklamistwem. Gadał i pisał i chwalił się na prawo i na lewo; usmiechał się przed tłumami i przed cudzoziemcami, a złośliwie i zdradziecko intrzywał za kulissami. Lud uginał się pod ciężarami podatkowymi. Waluta hiszpańska zachwiała się.

Generalskie rzędy Prjmy dokuczyły wszystkim Hiszpanom. Primo odszedł. Ma podobno ogłosić manifest do narodu o sobie i o swoich rządach. Na takich manifestach kończą się wszystkie rzędy dyktatorskie, ale także manifesty nikogo już nie wzruszają i nikogo nie interesują.

Fala odwrotna.

W związku z upadkiem Primo de Rivery pisze „Rzeczpospolita” „Przed czterema miesiącami, po nagłym upadku dyktatora Litwy p. Wol-demarasa, zwracaliśmy uwagę na tem miejscu, na powszechność tej ewolucji, jaka odbywa się obecnie w całej Europie, a da się szcharakteryzować, jako odrzut od dyktatury. Parę lat temu prad szedł w kierunku wręcz przeciwnym i coraz głośniejsze i powszechniejsze mówiło się o „zmierzchu parlamentaryzmu” — w latach ostatnich jednak zaznacza się fala odwrotna, a parlamentaryzm odzyskuje stopniowo osłabioną aurytet. Wystarczyło parę lat, aby eksperymety dyktatorskie obudziły w społeczeństwach wzmozoną tęsknotę za powrotem do dawnych podstaw, które jednak okazały się fundamentem bezpieczniejszym i trwalszym... Ze zaś przewrót nastąpił w sposób nagły i bardzo już szybki, to wynika z samej natury rzeczy. Tego rodzaju ewolucje nabrzmiewają latami całemi i nieraz niezmiernie im ciężko wydobyć się na powierzchnię, ale gdy narzeczcie już dojrzeją, likwidują następuje w tempie piorunu”.

Nie propagować p. Bandrowskiego! W „Polonji” p. Moszczeńska podkreśla, że rzuca się pieniądze w błoto, jeśli się je wydaje na propagandę książek, które nas dyskredytują. A właśnie w dysku-

sji nad budżetem Min. Spraw Zagr. wyszło na jaw, że wydano dużo pieniędzy na niemiecki przekład „Generala Barcza”.

„Możnaby się nie dźwici, gdyby wyszło nakładem niemieckiej propagandy, niema bowiem drugiej książki w naszym handlu księgarskim, któryby tak czarno, powiedzmy tak brudno i wstrętne malowała moment zmartwychwstania niepodległej Polski. Ta powieść ma smak paszwillu, w którym autor przez swego bohatera załatwia osobiste porachunki z osobistościami politycznymi, na których się zawiodł. Mówiąc o Polsce, o sprawie polskiej używa tak brutalnych, plugawych wyrażeń, jakich żaden Niemiec nie ośmieliłby się użyć o swej własnej ojczyźnie. Albo może to sprawiać pewną złośliwą satysfakcję czytelnikom niemieckim, gdy Pojak obelżywie traktuje Polskę...”

Wróc do „Ridnej Chaty”.

W ostatnim numerze pisma prorządowego i „lejborganu” byłego wojewody wołyńskiego — a obecnie ministra p. Józefskiego — „Przegląd Wołyński”, który wychodzi w Łucku, ukazał się bardzo charakterystyczny wiersz — który w całości podajemy: Że zdolał objąć Wołyn swem spojrze-niem bystrem, Więc za to go zrobili „wewnętrzny” ministrem. Ani chęć była jego — ani był przy-padek: Poprostu zechciał Bartel i rozkazał Dziadek. Kazano mu zaniebnać ciężki trud Wo-lynia I tworzyć w kategorjach: Lwów — War-szawa, Gdynia, I taki padł mu rozkaz: niech dzień nie-omylna Obiełmie polską całą — od Śląska do Wilna! On się nie śmiał sprzeciwiać bo i z ką-dziejże znowu? Wszak musi dyscyplina panować w PeOwul! Lecz my tu na Wołyniu, stęsknieni do Taty, Wolamy rzewnym głosem: — wróc do „Ridnej Chaty”!

Należy nadmienić, że „Ridnaja Chata”, jest to klub Petrurowców w Łucku. Czy p. minister Józefski wzię-czynny jest założonemu i popiera-nemu przezeń „Przeglądowi Wo-łyńskiemu” za taką reklamę — wąpiemy.

Z ostatniej chwili.

Zareczyły na dworcze rumuńskim.

BUKARESZT, 30.1. (Pat). Dziś o godzinie 12-jej w sali galowej pałacu w Controceni ogłoszono oficjalnie zareczyły księżniczki ileany z hr. Aleksandrem Hochbergiem. Na uroczystości obecni byli: królowa Marja, ekskról grecki Jerzy z małżonką, księżna matka Helena, książe regent Mikołaj — patriarcha regent Miron Cristea, regent Sarateanu, premier Maniu oraz dom cywilny i wojskowy królewski.



Przy zaziębieniu reumatyzmie bólach głowy ASPIRIN-fabletki

Originalne opakowania z czarną banderolą i znakami „BAYER” w kształcie krzyża są do nabycia we wszystkich aptekach.

JAK UTRUDNIĆ ŻYCIE.

Zdawałoby się, iż pierwszym zadaniem bądź to jednostki, bądź grupy zbiorowej, nareszcie rządu jest ułatwienie sobie i bliźnim życia, które bez tego nie jest wysłane różami.

U nas jednak dzieje się wręcz przeciwnie: u nas, im wyższe, im bardziej wpływowe kto zajmuje stanowisko, tem gorliwiej pracuje nad tem, tem bardziej wysiła swój umysł — jak bliźnim utrudnić, zohydzić i zatruczyć życie.

W numerze dzisiejszym (na str. 4) zamieszczamy komunikat Izby Rzemieślniczej p.t. „Warunki przyjmowania uczniów do terminu”. Zdawałoby się — rzecz tak blaha, że zastanawiać się nad nią nie warto, ale przecie życie nasze składa się przeważnie z takich drobnotek, przytem sprawy pozor-nie drobne właśnie bywają najbardziej charakterystyczne dla całego naszego systemu. Poświęćmy więc jej nieco uwagi: przeczytajmy przedewszystkiem waż-nie komunikat: wylczone są tam kolejne warunki, na jakich chłop-cie wstąpić może do terminu. Niewątpliwie ludzie, którzy ukła-dali te przepisy, zastanawiali się poważnie nad każdym punktem — to też są one niewątpliwie aż nazbyt celowe, głęboko obmyślane i opracowane — w teorii. Jakże jednak przedstawia się sprawa w praktyce?

Oto weźmiemy dla przykładu ubogą wdowę, zarabiającą ciężką pracą na kawalek chleba dla siebie i sześciorga dzieci. Starszy syn liczy lat czternaście.

Za dawnych lat szło matczy-sko do pierwszego lepszego z na-jomego majstra szewskiego, krawca, czy stolarza, ten przy-jmował chłopca do terminu, uczył go, karmił, niekiedy przyzdobie-wał — dla matki i reszty rodzeń-stwa była to ulga znaczna, z chłopca zaś po kilku latach wy-rastał dzielny czeladnik.

Dziś powiedzą matce: niewol-no, chłopiec musi mieć świadec-two z ukończonych lat 15-tu? Pytamy: dlaczego? Normalnie chłopiec kończy siedmioklasową szkołę powszechną w czternaśmym roku (zresztą po wsiach i mniej-szych miasteczkach siedmioklaso-we szkoły są rzadkością) cóż więc chłopiec po skończeniu szkoły do ukończenia piętnastego roku ma robić? Być ciężarem rodzicom, walejąc się po ulicy i terminować w zawodzie złodziejskim? Powie tak, że chłopiec poni-żej 15 lat nie jest dostatecznie rozwinęty fizycznie, by wstąpić do terminu? Mocno wąpiemy, czyż czas spędzony na próżniactwie, w wilgotnej suterynie, o głodzie i

chłodzie dużo przyczyni się do rozwoju fizycznego — chyba do rozwoju gruczoły.

Dalej wymagane jest świadectwo lekarza, wskazanego przez Inspekcję Pracy, że dana praca nie przekracza sił młodocianego? Jeżeli zaś lekarz uzna, że praca przewyższa siły — to co? Czy In-spekcja wynajdzie inną, odpow-iedniejszą pracę? Może da rod-zicom zapomogę na wysłanie słabowitego chłopca do sanator-rium? Szczytem zaś biurokracycz-nej, nie liczącej się z rzeczywisto-scią mądrości jest żądanie świadectwa Instytutu Badań Psy-chotechnicznych.

Nie mamy nic przeciwko tego rodzaju instytucjom, są one niewątpliwie bardzo pożyteczne i zasługują na największą popula-rność wśród najszerszych warstw. Ależ nie można z tego robić p.zy-musul!

Przedewszystkiem trzeba sobie uprzytomnić jak trudno w dzisiejszych czasach najrozmaitszych „zdobyczy socjalnych” i fantastycznych ustaw podatko-wych, znaleźć majstra, gotowego przyjąć chłopca do terminu.

I to, gdy po długich poszu-kiwaniach i próbach udało się rodzicom szczęśliwie znaleźć waka-s u znajomego lub krewnego, przypuśćmy stolarza — Instytut Badań Psychotechnicznych wyroku-je, że chłopiec ma wyłącznie zdolności, powiedzmy, do pracy biurowej, lub na profesora filo-zofji. Czy jednak Instytut Badań Psychotechnicznych posiada środki, by utrzymać chłopca i wy-kształcić w tym kierunku?

Całe nieszczęście w tem, że u nas traktuje się wciąż społeczeństwo jako dzieci, którym trzeba na każdym kroku opieko-wać się: tego nie rób, tego ci nie wolno! Zamiast ułatwień, stawia się na każdym kroku przeszkody, wymyśla coraz nowe trudności.

Sprawa terminatorów jest tylko drobnym lecz charakterysty-cznym odcinkiem błędnego koła, w którym się obracamy.

Chcesz prowadzić handel, za-łożyć warsztat, słowem, w jaki-kolwiek uczciwy sposób zarobić dla siebie i rodziny na kawalek chleba, alści tak cię ścina, ujmą w karby najbezsensowniejszych przepisów, ustaw, rozporządzeń, przytłoczą podatkami, że się wy-rzeczysz wszystkiego.

Zapytujemy; co właściwie wol-no w Polsce? Na co nie trzeba pozwoleń, świadectw, tysiącznych formalności?

Chyba jedno; zostać złodzie-jem.

będzie niebieskie gospodarstwo zbiorowe, ziemskie zaś gospodar-stwa kolektywne przeszkadzają niebieskiemu.

W okręgu dońskim na ze-branie, gdzie omawiano sprawę gospodarstw zbiorowych, przybyły kobiety, które wystąpiły przeciwko gospodarstwom zbiorowym, mówiąc, że wkrótce nastąpi od-danie do wspólnego użytku ko-biet.

W gubernji odeskiej ukazanie się brygad robotniczych komu-nistycznych wywołało masowy ubój bydła.

Uchylenie konfiskaty «Dziennika Wileńskiego»

Dnia 17 b. m. Starostwo Grodzkie w Wilnie, dokonało zajęcia numeru „Dziennika Wileńskiego” z powodu umieszczenia artykułu p. t. „Istotna naprawa Konstytucji”. Starostwo Grodzkie dopatrzyło w tym artykule cech pre-stępstwa przewidzianego w art. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku, czyli rozpowszechniania fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnym dn. 23 b. m., nie znalazł cech przestępstwa i postanowił zajęcie numeru uchylić.

Tajemnica „bandits polonais”.

Do niedawna jeszcze prasa francuska pełna była wiadomości na temat „bandytów polskich”.

Niemal zawsze ludzie ci nie wspólnego z polskością nie mieli, nie znając ani języka, ani nie mogąc się legitymować posiadaniem w Polsce krewnych, czy dawnym miejscem zamieszkania.

Przy najróżniejszych nazwiskach brzmiących z rumuńska, żydowska, węgierska lub tym podobnych, prasa francuska umieszczała wielkie napisy „bandyta polski” tylko dlatego, że przestępcy posiadali paszport polski.

Dopiero na skutek interwencji władz polskich policja zaczęła badać paszporty owych bandytów. Po dokładnych badaniach ustalono, że niemal wszystkie dokumenty były fałszowane.

Delegowani przez Sureté Générale agenci policyjni, po długotrwałem ściganiu fabrykantów tych paszportów aresztowali niejakiego Wołkowa vel Wojkwa, obywatela Sowieckiego.

Policja stwierdziła, że ów Wojk-wa zajmował wspaniały apartament, za który komorne miesięcznie wynosiło trzy tys. fr. Następnie stwierdzono, że Wołk-wa styczał się z szeregiem mocno podejrzanymi osobistości. To wszystko, jak również nocne hulanki, stroje żony i tajemnicze źródło dochodów skłoniło policję do przeprowadzenia w mieszkańiu Wołkowa dokładnej rewizji.

Wyniki były wręcz sensacyjne. Znalezione bowiem, poza obszerną korespondencją, której tematem był hurtowy handel dokumentami osobistymi, również kilka blankietów polskich paszportów, wydanych przez różne urzędy polskie w małych miastach na rozmaite nazwiska, dokładnie „wyprane” z księżczek, a zastąpione nazwiskami nowonabywców, rekrutujących się zśród ciemnych figur, pochodzących z Rumunii, Czech, Estonji i Rosji Sowieckiej.

Prócz tego, znaleziono także wszystkie narzędzia fałszerzy dokumentów, a więc specjalne atramenty, kilka rodzajów chemicjalji, któremi fałszerze posługiwali się przy podrabianiu napisów i podrabianiu tuszu do pieczęci urzędowych.

Poza tem, pomiędzy materia-cami toż małżonków Wołkowa, znaleziono 40 tys. fr. w walucie francuskiej, znaczną ilość banknotów angielskich, czeskich nie mieckich i polskich; co świadczy, że interes zakrojony był na miarę wszechświatową. Naturalnie, że Wołk-wa, wraz z małżonką, powędrowali do więzienia.

Poselstwo sowieckie, pomimo, że Wołk-wa jest obywatelem sowieckim, zachowało w tej sprawie całkowite milczenie.

Policja stwierdziła, że aresztowany Wołk-wa, vel Wojk-wa, był bliskim krewnym, a może nawet bratem byłego przedstawiciela Sowie-tów w Warszawie, który zginał od kuli Kowerdy.

ZE ŚWIATA.

Pomnik marszałka Focha w kościele Inwalidów.

Z Paryża donoszą: Rząd francuski przedstawił wczoraj parlamentowi projekt zmierzający do otwarcia kredytu w wysokości 2.500.000 franków na postawienie w kościele Inwalidów pomnika poświęconego marszałkowi Fochowi.

Na podstawie rozporządzenia 27 marca 1927 r. w kościele inwalidów pochowani mogą być marszałkowie Francji i ci generałowie, którzy podczas wielkiej wojny bądź to byli naczelnymi wodzami, bądź też dowodzili większymi ugrupowaniami wojsk. Rząd francuski jest zdania, że nie wystarczy zastosować to prawo do sławnego marszałka, lecz, że Francja powinna w sposób bardziej znamienny uczcić pamięć swego wielkiego wodza, co też zamierza uczynić wnosząc mu pomnik, w kościele Inwalidów.

Pomnik odlany będzie z bronzu i ustawiony po prawej stronie ołtarza. Składać się będzie z wielkiego sarkofagu ozdobionego płaskorzeźbami, który podtrzymyw-ać będą cztery figury. Ponadto nad sarkofagiem ustawionych zostanie 12 figur przedstawiających naród i wojsko.

INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244. OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW, KSIĄG BUCHALTERYJNYCH I INNE ROBOTY. WYKONANIE STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE. OTWARTA OD 8-jej DO 4-jej POP.

KRONIKA.

Zdemaskowanie agitacji antypaństwowej klubu posłów białoruskich.

W ostatnich czasach Białoruski Włościańsko-Robotniczy Klub Poselski na terenie Województwa Wileńskiego wszczął intensywną agitację antypaństwową przez wydawanie i redagowanie komunistycznych odezw, ulotek, broszur itp. oraz rozpowszechnianie ich wśród ludności wiejskiej i miejskiej.

W związku z tem władze bezpieczeństwa publicznego zajęły około 26 wydanych w różnych terminach ulotek i broszur ponieważ wydawanie i rozpowszechnianie ich wbrew wyrokowi sądownemu jest przestępstwem. Wobec tego prokuratura nakazała wycofanie tych druków i wydawnictw z obiegu:

W dniu 30 bm. władze bez-

Sprawy miejskie.

— Frekwencja w teatrach wileńskich coraz większa. We wtorek dnia 28 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie komisji teatralnej na którym dyr. Zelwerowicz złożył sprawozdanie z działalności teatru za pierwszy kwartał. Z wygłoszonego sprawozdania wynika, iż teatry miejskie cieszą się dość liczną frekwencją publiczności, gdyż w teatrach miejskim na Pohul. na sztukach w m. październiku 1929 r. było 10,746 osób, w listopadzie 11,328 w grudniu 20,787 i w pierwszej połowie stycznia 13,489 osób. W tymże okresie, w teatrach Polskim „Lutnia” w październiku było 8,830 osób, w listopadzie 11,866, w grudniu 12,758 i w pierwszej połowie stycznia 9,148. Jak z powyższego wynika mamy stały wzrost frekwencji w teatrach miejskich. (d).

— Muzeum miejskie. Magistrat postanowił utworzyć muzeum miejskie, gdzie zgromadzone zostanie wszystko, co ma jakąkolwiek wartość archiwalną lub muzealną. (d).

— Zwiększenie ilości słupów ogłoszeniowych. Wobec braku na terenie miasta Wilna słupów reklamowych, których zaledwie jest 26. Magistrat miasta Wilna na wczorajszym posiedzeniu uchwalił zwiększenie liczby słupów ogłoszeniowych w mieście do 50. (d).

— 55 tysięcy na pracę dla bezrobotnych. Wydział opieki społecznej Magistratu m. Wilna otrzymał onegdaj od ministerstwa opieki społecznej 55 tysięcy złotych na zatrudnienie bezrobotnych. (d).

Sprawy administracyjne.

— Nielegalne obligacje pożyczek państwowych. Na terenie izb skarbowych ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej są rozpowszechnione, t. zw. karty zamówień i karty sprzedaży obligacji 4 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej z 1928 roku lub innych pożyczek państwowych. Karty powyższe pochodzą z granicznych instytucji bankowych i zawierają w swej treści zmianę, iż każdy posiadacz dokumentu sprzedaży jest bezpłatnie ubezpieczony na określoną sumę pieniężną (wyrażoną zwykle w dolarach) na wypadek śmierci lub trwałej niezdolności do pracy z powodu nieszczęśliwego wypadku. Operacja takimi obligacjami jest nielegalna i karana sądownie.

pieczeństwa zarządziły w Wilnie, jak również w poszczególnych powiatach województwa rewizje w poszukiwaniu za temi wydawnictwami.

W wyniku rewizji znaleziono i skonfiskowano pokaźną ilość tych wydawnictw. Jednocześnie aresztowano szereg osób, którym udowodniono kolportaż tych druków, zajętych przez prokuraturę.

W Wilnie aresztowano 7 osób pod zarzutem działalności komunistycznej. Niektórzy z uwięzionych byli pracownikami sekretariatu Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Klubu poselskiego. Na terenie powiatów województwa Wileńskiego aresztowano 14 osób w związku z powyższą sprawą. (d)

Sprawy akademickie.

— Zwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej wyznaczone zostało na dzień 11 lutego o godz. 6 min. 30 w Sali Śniadeckich. (W drugim terminie o g. 7 min. 30).

Na porządku dziennym: wnioski Tymczasowego Zarządu, zatwierdzenie budżetu Stowarzyszenia na rok 1930, wybór nowych władz Stowarzyszenia. Zaproszenie opiekuna Stowarzyszenia.

Sprawy szkolne.

— Kursa przygotowawcze. OO. Jezuitów (Wielka 58) otwierają 15 lutego b. r. prywatne kursa przygotowawcze do egzaminu wstępnego do klasy I gimnazjalnej dla uczniów uczących się prywatnie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Kolegium do dnia 10-go lutego od godz. 10—13.

— Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie podaje do wiadomości rodziców i opiekunów uczniów, że wywiadownia niedziela została wyznaczona na dzień 2-go lutego t. b. o godz. 12 m. 30. Dyrekcja Szkoły prosi rodziców i opiekunów o jaknajwcześniejsze przybycie do szkoły.

Poczta i telegraf.

— Pracownicy Dyrekcji Pocht i Telegrafów w Wilnie w dniu 28 b. m. obchodzili imieniny swego Prezesa p. inż. K. Żuchowicza. O godz. 10 rano Naczelniczy Wydziałów i Inspektorzy pocztowi na czele z p. inż. Mieczysławem Nowickim, Naczelnikiem Wydziału złożyli życzenia, następnie w sali rozpraw Komisji Dyscyplinarnej, upięknionej kwiatami, p. Prezes przyjmował życzenia od podległego personelu. Wieczorem w świetlicy pocztowej odbyła się zabawa.

Handel i przemysł.

— Obniżenie ceny chleba. W związku ze spadkiem zboża w Wileńszczyźnie, starostwo Grodziekie w Wilnie obniżyło ceny 98% razowej żytniej mąki z 31 groszy na 26 groszy za kilogram. (d)

Sprawy sanitarne.

— Stan chorób zakaźnych. Na terenie Województwa Wileńskiego w ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano następujące choroby zakaźne: ospa wietrzna 3 osoby, tyfus brzuszny 10, plamisty 40 (4 zgony), płońca 10, błonica 5 (1 zgon), odra 107 (3 zgo-

ny, róża 11 (1 zgon), krztusiec 19, gruźlica 38, (8 zgonów) jaglica 33 i inne 5 (1 zgon). Razem zanotowano 241 wypadków w tem 18 zgonów.

Z życia stowarzyszeń.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Redakcja Kodeksu m. Wilna, wydawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk, zwraca się niniejszem do instytucji i osób, będących w posiadaniu jakichkolwiek dokumentów cechów wileńskich (przywilejów królewskich, dekretów, ksiąg urzędowych, korespondencji i t. p. tudzież pieczęci) do roku 1795, z uprzejmą prośbą o łaskawe zakomunikowanie o tem Redakcji (adres: Zankowa 11, lokal Seminarjum Historycznego, w godz. rano 11—12, wieczorem 4—8) w celu uwzględnienia odpowiedniego materiału w wydawnictwie.

— Doroczne walne zgromadzenie Wil. Tow. Artystów Plastyków odbędzie się w dniu 9 lutego w niedzielę w lokalu Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej (ulica Sw. Anny 13) o godz. 5 po poł. (w drugim terminie o godz. 6-ej).

— 89 Sroda Literacka. Na ostatniej Środzie Literackiej p. H. Romer-Ochenkowska podała sprawozdanie z odczytów, które wygłosiła w ciągu ostatniego tygodnia w Pińsku. Sprawozdanie p. Romer-Ochenkowska poprzedziła charakterystycznym pracą kulturalną w Pińsku.

Na 30 tys. mieszkańców Pińsk ma tylko 4 tys. Polaków. Element polski jest reprezentowany przez dawne ziemiaństwo, które teraz jest usunięte w cień przez liczny element przybyły z innych dzielnic państwa. Ci funkcjonariusze państwowi zazwyczaj nie rozumieją miejscowych stosunków i bardzo często oburzają na siebie ludność, np. przez nazywanie jej „ruskim narodem”, do czego ci, sami przynajmniej nie chcą.

W Pińsku wychodzi tylko jedno czasopismo „Piński przegląd diecezjalny”. Przy Towarzystwie Rolniczym Pińsk posiada własne muzeum regionalne. Pracę kulturalną w Pińsku prowadzi Kurja biskupia i profesorowie Seminarjum Duchownego z J. E. ks. b-pem Z. Łozińskim na czele. Grono tych ludzi organizuje co tydzień, lub co dwa odczyty popularne najrozmaitszej treści: filozoficznej, społecznej i in.

W dyskusji, która się następnie wywiązała, poruszono sprawę stosunku napływowego elementu do miejscowego. P. dziekan prof. Gliksli twierdzi, że zarówno w szkolnictwie, jak i w administracji przenoszenie osób z innych dzielnic w swych skutkach jest fatalne, za wyjątkiem wyższej magistratury, gdzie może być nawet pożyteczne. P. kurator Pogorzelski zaznaczył, że szkolnictwo musi się posługiwać siłami obcymi, gdyż miejscowe siły nie wystarczają.

— Z Sokoła. Zarząd Tow. Gimn. Sokół podaje do wiadomości członków i sympatyków T-wa, że w dniu 8 lutego odbędzie się Sokoli wieczór Kostjumowy urozmaicony atrakcjami oraz za najładniejszy kostjum damski i męski są wyznaczone nagrody.

— Towarzystwo Nowego Wychowania. Kurs urządzony staraniem Towarzystwa w dniu 31.1. i 1.11. rozpocznie się piątek o godz. 10 m. 30 r. w lokalu Seminarjum Męskiego (Ostrobramska 29) a nie w sali Kuratorjum o g. 10 r. jak było zapowiedziane początkowo.

— Komplety naturalne. Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych zorganizowało Komplety Naturalne, na które przyjmuje się zapisy w Sekretariacie Sto-

warzyszenia, przy ul. Uniwersyteckiej 68 w godzinach 5 — 8 popoł. do dnia 15.11.1930 r. włącznie.

Na kurs mogą być przyjęci wyłącznie tylko byli wojskowi.

— Walne zgromadzenie Wileńskiego Towarzystwa Muzycznego „Lutnia”. We wtorek ubiegły, w sali prób T-wa zebrano się około 30-tu członków tej założonej na polu polskości i kultury organizacji. Prezes ks. kanonik Jan Kretowicz zgłosił zebrań, proponując uczenie przez powstanie zmarłych w okresie sprawozdawczym członków Towarzystwa.

Przewodniczenie obejmuje p. red. Fr. Hryniewicz. Następuje sprawozdanie: ogólne (p. sekretarz Ciemnołowski) oraz kasowe (p. skarbnik Pawlikowski).

Jak wynika ze sprawozdania, działalność T-wa za ubiegłe 3 lata rozwija się pomyślnie w myśl hasła, którym służyło Towarzystwo blisko 25 lat, będąc w najcięższych warunkach ośrodkiem twórczej pracy kulturalnej polskiej. Z ważniejszych poczynań należy zaznaczyć: otrzymanie koncesji i prowadzenie już 2-gi rok szkoły dla organistów, podjęcie inicjatywy i uskutecznienie Związku Stowarzyszeń Śpiewaczy Ziemi Wileńskiej, zorganizowanie konkursu Tow. Śpiewaczy w roku zeszłym, urządzenie koncertów chóru oraz chórów orkiestrowych, udział we wszechpolskim zlocie śpiewaczym w Poznaniu na P. W. K. oraz w większych uroczystościach religijnych i narodowych na terenie miejscowym.

Po złożeniu sprawozdania kasowego i komisji rewizyjnej, ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum. W końcu dokonano wyboru władz Towarzystwa na nową kadencję. Do Zarządu wybrani zostali: ks. Kretowicz, pp. Ostrejko, Ciemnołowski, Smiałowski, Pawlikowska, Molodecki, Wojtkiewiczowa, Dziewulski i Węski. Na kandydatów pp.: Truszkowska, Wierzyński i Mickiewicz. Do komisji rewizyjnej pp. dr. Łukowski, red. Hryniewicz i F. Smiałowski.

Z życia cechów.

— Miesieczne zebranie delegatów Związku Cechów odbyło się w poniedziałek 27 b. m. pod przewodnictwem Prezesa Związku p. K. Gorzuchowskiego. Sekretarzem p. A. Sokółowski. Obecny był Instruktor Wojewódzki Korporacji Przemysłowych p. Czarnous oraz 28 delegatów poszczególnych cechów.

Na wstępie obszernie omawiano sprawę Banku dla handlu i przemysłu w Wilnie, który zabiega się o interesy znacznej ilości rzemieślników, jako jego udziałowców i interesantów. Największą uwagę skupił następny punkt obrad, mianowicie sprawa opinii o nowelizacji ustawy podatkowej, którą to sprawę szczegółowo zreferował przedstawiciel Izby Rzemieślniczej. Po dokładnym rozważeniu tej sprawy powzięto szereg uchwał, wyrażających opinie wileńskich rzemieślników. Najważniejsze z tych uchwał są: 1) poczynić starania u czynników miarodajnych za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej, celem uzyskania zmniejszenia podatku obrotowego do 1%, dla przedsiębiorstw zaś wytwarzających przedmioty pierwszej potrzeby oraz półfabrykaty—¹/₂%, ze względu na szczególnie trudne warunki rzemiosła w naszej dzielnicy; 2) w celu równomiernego rozłożenia ciężarów podatkowych oraz zwalczania nieuczciwej konkurencji dążyć do tego, by każdy rzemieślnik był obowiązany do wykupienia świadectwa przemysłowego.

— Represje wobec właścicieli domów. Starostwo Grodziekie w dniu wczorajszym trybem administracyjnym ukarało następujących właścicieli nieruchomości: Józefa Nowickiego w domu przy ul. Niecałej 8 za rozpoczęcie budowy letniska bez zezwolenia władz budowlanych grzywną w wysokości 300 zł. z zamianą na 21 dni aresztu. Kowalew Badasza w domu przy ul. Słowackiego Nr. 14. Jana Abuciewicza w domu przy ul. Piłsudskiego 28. Szejne Rudner, w domu przy ul. Zawalnej 52, Icka Tylesa zarządcę domu przy ul. Straszna 3 i Szmuela Bersztelmana w domu przy ul. Kolejowej 11 — za kierowanie odpływów wód gospodarczych z podwórza na ulicę, a nie krytych kanałem do ustępu lub zbiornika — każdego grzywną w wysokości 100 zł. zamianą na 14 dni aresztu. Abrama Lewinsona w domu przy ul. Stefańska 16, Bakszty Gordona w domu Nr. 9 przy ul. Straszna, Józefa Zapasnikówny w domu przy zaułku Lidzki 11 — za nieoprowadzenie ustępu, zlewu i śmietnika — każdego grzywną w wysokości 75 zł. z zamianą na 14 dni aresztu, Wincencjo Żylińskiego, w domu przy ul. Pił-

Kolejnym punktem obrad był kompleks spraw, związanych z kształceniem zawodowym oraz samokształceniem ogólnem młodzieży rzemieślniczej. Podkreślono m. in. nieodzowną konieczność uzyskania przy składaniu egzaminu czeladniczego świadectwa ukończenia szkoły zawodowej. Uchwalono też prosić władze o obniżenie opłat pobieranych przez dokształcające szkoły zawodowe, poczynić ze strony Związku Cechów jaknajdalej idące ułatwienia (udzielenie lokalu i t. p.) dla Stowarzyszenia Młodzieży Rzemieślniczej, któremu patronuje Związek Cechów. (t)

Sprawy litewskie.

— Nowa organizacja uczniów litewskich w Wilnie. Na początku bieżącego roku grupa uczniów litewskiego gimnazjum im. Witolda założyła organizację tegoż imienia, której celem jest wzmacnianie narodowej i naukowej kultury wśród Litwinów oraz studia oparte na zasadach cnoty katolickiej. Organizacja liczy obecnie 75 członków.

Z życia prawosławnego.

— Życia białoruski w konsystorzu prawosławnym. Z dniem 1 lutego ma być wprowadzony do urzędowania w konsystorzu prawosławnym język białoruski. Według projektu rozmo-wa toczyć się winna w tym języku i osobom, które zwracać się będą po białorusku należy odpowiadać w tymże języku.

Sądy.

— Umorzenie śledztwa z powodu przypadkowego zabójstwa. W swoim czasie głośną była sprawa przypadkowego zabójstwa kupca leśnego Rutszej na przy ul. Słowackiego przez wywiadownicę policji śledczej Turkowskiego, o czym „Dziennik Wileński” szczegółowo donosił. Obecnie dowiadujemy się, iż prokuratura, wobec braku cech przestępstwa, sprawę umorzyła. (d)

Kronika policyjna.

— Aresztowanie oszust i złodzieja. W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa publicznego aresztowały niebezpiecznego i oddawaną poszukiwanego oszustą i złodzieja Musiela, który oskarżony jest o cały szereg przestępstw kryminalnych. Aresztowany Musiel ostatnio grasował jako agent policji śledczej, legitymując obywateli, których szantażował.

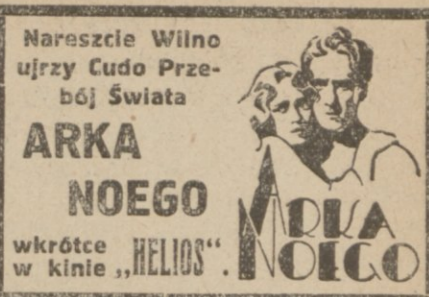
Wczoraj zatrzymał przechodnia przy ul. Ostrobramskiej celem szantażu, lecz został aresztowany i osadzony w więzieniu.

— Trzy rany w brzuchu. W dniu 28 b. m. posterunkowy P. P. znalazł na jezdni, przy ul. Węglowej Kisiela Władysława, Stalowa 11 w stanie nieprzytomnym. Po odwiezieniu go do szpitala żydowskiego lekarz stwierdził trzy rany cięte w okolicy jamy brzusznej zadane nożem.

— Represje wobec właścicieli domów. Starostwo Grodziekie w dniu wczorajszym trybem administracyjnym ukarało następujących właścicieli nieruchomości: Józefa Nowickiego w domu przy ul. Niecałej 8 za rozpoczęcie budowy letniska bez zezwolenia władz budowlanych grzywną w wysokości 300 zł. z zamianą na 21 dni aresztu. Kowalew Badasza w domu przy ul. Słowackiego Nr. 14. Jana Abuciewicza w domu przy ul. Piłsudskiego 28. Szejne Rudner, w domu przy ul. Zawalnej 52, Icka Tylesa zarządcę domu przy ul. Straszna 3 i Szmuela Bersztelmana w domu przy ul. Kolejowej 11 — za kierowanie odpływów wód gospodarczych z podwórza na ulicę, a nie krytych kanałem do ustępu lub zbiornika — każdego grzywną w wysokości 100 zł. zamianą na 14 dni aresztu. Abrama Lewinsona w domu przy ul. Stefańska 16, Bakszty Gordona w domu Nr. 9 przy ul. Straszna, Józefa Zapasnikówny w domu przy zaułku Lidzki 11 — za nieoprowadzenie ustępu, zlewu i śmietnika — każdego grzywną w wysokości 75 zł. z zamianą na 14 dni aresztu, Wincencjo Żylińskiego, w domu przy ul. Pił-

Nareszcie Wilno
ujrzy Cudo Prze-
bój Świata

ARKA
NOEGO
wkrótce
w kinie „HELIOS”



sudskiego 16 za niewybudowanie ubikacji i śmietnika grzywną w wysokości 50 złot. z zamianą na 12 dni aresztu. (d)

Dobroczyność.

— Zarząd Zakładu Opieki Matki Bożej (dla Magelenek) składa z głębi serca stokrotnie „Bóg zapłać”, za ofiary złożone na rzecz Zakładu. Przedewszystkiem J. E. ks. Arcybisk. Romualdowski Jąbrzykowskiemu, przewieleb. ks. prelatowi Hanusowiczowi, O. O. Jezuitom, ks. prof. Macuknowi z Ameryki i wszystkim innym łaskawym ofiarodawcom.

Różne.

— Podziękowanid. Tą drogą wyrazem me najserdeczniejsze podziękowanie Wydziałowi Przyrodniczemu U.S.B. za bezinteresowne udzielenie Złobkow. Im. Maryi stajni i wozowni w ciągu dziesięciu lat pobytu Złobka przy ul. Sierakowskiego i czcigodnej p. Emilii Węclawowiczowej za wypożyczanie pralni przez sześć lat, oraz nad wyraz życzliwy stosunek do tejże instytucji.
Jadwiga Brensztejnowa.

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATRY MIEJSKIE W WILNIE.

— Teatr Miejski na Pohulance. Dział repertuaru zapowiada, bań groteskową Gozziego „Księżniczkę chińską Turandot”.

— Teatr Miejski w Lutni. Dział egzotyczna sztuka Somerset Maughama „Grzesznica na Pago-Pago”.

— Królów Rak. Jutro o godzinie 3 m. 30 po poł. dla młodzieży i szerokiego warstw społeczeństwa wystawiona zostanie piękna baśń ludowa Wandy Stanisławskiej „Królów Rak” z muzyką, śpiewami i tańcami. Ceny miejsc znizone.

— „Wieszka lalka” balet Bayena w niedzielę najbliższą o godzinie 12 południe w teatrze miejskim Lutnia.

— Przedstawienia populudniowe. Niedzielne przedstawienia populudniowe o godz. 3 m. 30 po poł. po cenach znizonych wypielają następujące sztuki: w teatrze na Pohulance „Mysz kościelna” Fodora w teatrze zaś Lutnia komedia Pagnola „Pan Topaz”.

— „Jas i Maigoslia” opera E. Humperdincka ukaże się na scenie teatru miejskiego na Pohulance we wtorek 4 i srodę 5 lutego.

POLSKIE RADJO WILNO.

Program:
Fala 365 mtr.

Piątek, dnia 31 stycznia 1930 r.
11.55. Sygnal czasu.
12.05. Poranek muzyki popularnej.
15.45. Kąpiel dla krótkofalowców.
16.15. Retransmisja stacji zagranicznych.
17.00. Komunikat L. O. P. P.
17.15. Audycja dla dzieci.
17.45. Transmisja koncertu z Warszawy.

18.45. Audycja recytacyjna w wyk. dyr. Aleksandra Zelwerowicza.
19.15. „O” radiowych transmisjach z życia”, pogadankę wygł. Antoni Bohdziewicz.

Popierajcie Polską

Macierz Szkolną

Wileńska 15—5.

Z KRAJU.

Morderca teściowej samobójcą.

Dnia 29 b. m. mieszkańcy wsi Słoboda, gminy dolhnowskiej, pow. wilejskiego, żywo zostali poruszeni zbrodnią, jaka wydarzyła się w tej wsi, mianowicie: Sławiński Władysław, zamożny gospodarz, na tle nieporozumień majątkowych, rzucił się na swoją teściową, Barbarę Supruniok, zadając jej siekierą kilka ciężkich cięć w głowę i twarz, będąc przekonany, że zamordował teściową, rzucił się, z zamiarem odebrania sobie życia, do głębokiej studni, w której poniósł śmierć. Stan Supruniakowej jest beznadziejny. (d)

WIESZCZY POETYCKIE O WSKRZESZENIU POLSKI.

II.

Jeżeli teraz chodzi o to, za czym sprawą dokonana jest wskrzeszenie Polski i równoczesna wielka naprawa ludzkości, to tutaj, między III cz. Działołów a późniejszymi od niej Księgami zachodzi charakterystyczna różnica. Proroctwo zawarte w Widzeniu Ks. Piotra mówi o nadchodzącym Zbawcy, o tajemniczym m. e. z strasnym, Namiestniku wolności. W Księgach natomiast wiara poety wspiera się już nie na jednostce, ale na zbiorowości, mianowicie na emigrantach polskich, którzy jak apostołowie powołani są, żeby odmieńić porządek europejski. Sam fakt przemiany dziejowej dokonana się zaś na drodze wielkiego przewrotu, wskutek wojny powszechnej za wolność ludów, zakończony pogromem despotyzmu. W przemijających obrazach opisują Księgi chwilę tego przewrotu i straszliwy sąd Wolności nad narodami przestępcami. Kiedy się ten przewrót dokonano, to nie zostało w Księgach postawione jasno, ale tyle wnosić wolno, że pokolenie powstania listopadowego miało jeszcze w nim bezpośrednio uczestniczyć.

Ta zapowiedź nadchodzącego przewrotu, wielkiej rewolucji, z której ongi ma wyjść odmieńio-

ny porządek świata wraz z Polską zmartwychwstała, wiza ta narzucała się na czas jakiś także wyobraźni innych poetów. W szczególności przejął się nią Słowacki i pod jej urokiem kreślił zakończenie „Anhellego”: „Oto zmartwychwstała narody! Oto z trupów są bruki miały! Oto lud przeważał... Na krzyżankach pałacowych stoją bładzi królowie, trzymając szaty na piersiach szkarłatne, aby zakryć pierś przed kulą szwizszą... Korony ich ulatują z głów jak orły niebieskie”. Odźwięku takiejże wiary w zbawczy krwawy przewrót dosłuchać się można jeszcze w wierszu „Do autora trzech psalmów”. Wiare taką znaleźć można u Goszczyńskiego w „Proroctwie ks. Marka, Królu Zamczyska”.

Trzecia, powiedzmy odrazu: w owocu najbogatszą podstawę myślową uzyskała polska poezja wieszczca w historjofolji Hegla, przyswojonej i przekształconej przez Cieszkowskiego. Mówiła ta historjofolja również o planowym ewolucyjnym postępie świata ku coraz pełniejszej świadomości, a przez to ku coraz pełniejszemu ogarnięciu absolutu, zarazem uduchowieniu się ludzkości. Postęp ten dokonywał się przez trzy fazy, trzy epoki, z których druga stoi w stosunku zaprzecznym do pierwszej, a trzecia łączy obie, i podzłwiga do wyższej syntezy. Z trzech tych epok pierwsza pokrywa się ze staro-

żytnością pogańską i cechuje się przewagą bytu, druga, chrześcijańska przewaga myśli, trzecia, przyszła przyniesie syntezę bytu i myśli, będzie epoką ducha. Posługując się terminologią średniowiecznego mistyka Joachima de Floris, zwano je także epoką Ojca, Syna i Ducha Świętego. W tej trzeciej, nadchodzącej epoce Kościół wzniesie się na wyższy szczebel doskonałości, chrześcijaństwo opamięta sferę polityki i przeistoczy ją, ludzkość utworzy się jako harmonijny zespół wolnych i uświadomionych w swej nieśmiertelności narodów. Nadejście tej epoki tęsknie i żarliwie oczekiwało pokolenie z połowy w. XIX.

W Polsce najtęskniej chyba i najżarliwiej poeta, który najwięcej wieszczyczych pierwiastków włączył w twórczość swoją, Z. Krasiński. Wierzył on, że te wielką przemianę ujrzą jeszcze oczy jego, w każdym razie, że spełni się ona w w. XIX. Przeświadczenie to (podobnie jak Mickiewicz w Księgach) opierał on na analogii wypadków współczesnych z temi, jakie poprzedziły przyjście Chrystusa. W szczególności rolę Napoleona zrównywał z rolą J. Cezara w tem, że obaj poruszyli i wymiaszawili ludy, wyprostowali ścieżki Pańskie, utworowali drogę dla nowego Słowa.

W tej przyszłej niedalekiej harmonji narodów—Polsce przypadnie miejsce przednie. Ona to

swą próbą grobu naocznie dowiodła światu nieśmiertelności narodów, jak Chrystus dowiódł naocznie nieśmiertelności duszy. Zmartwychwstała jej jest koniecznym warunkiem wejścia świata w nową epokę. „Trzeba było śmierci naszej, trzeba będzie naszego wskrzeszenia na to, by Słowo Syna człowieczego rozlało się na okręgi społeczne świata. Właśnie przez naszą narodowość, umęczoną na krzyżu historii, objawi się w sumieniu ducha ludzkiego, że sfera polityki musi się przemienić w sferę religijną”. Dzięki zasługom swoim, dzięki temu, że była ofiarą męczeńską, dzięki temu wreszcie, że pierwsza uświadomiła światu właściwe prawo dziejów, Polska wskrzeszona w epoce nadchodzącej przewodniczyć będzie narodom.

Z takich założeń wyobrażeń i uczuciowych wyrasta najbardziej wieszczce dzieło poezji polskiej, „Przedświt”, w szczególności zaś podana tam prorocza wiza przyszłej Polski, uwielbionej przez narody:

Widzę, widzę: wzniosły ręce
Rwą ze skroni życia kwiaty,
Rwą, cisnącą życia wieńce
Pod jej stopy, na jej szaty!
—Leci tuman róż w przestrzemi...
Wszystkie, wszystkie Duchy-Ludy!
Na szafirach swych dokoła
Pochyliły przed nią czoła
Jeszcze głębiej niżi! wprzód!
Różkożane, zachwycone,
—Widzę, widzę — już przyklekna,
W niej uznają Boże piękno,
Dadzą jej światła koronę.

Słowacki w ostatnim okresie swej twórczości stał równie silnie na fundamencie wiary w rychłe, powszechne i radykalne odnowienie się moralne ludzkości i podobnie Polsce przyznawał rolę przednią w tem dziele. W inne atoli obrazy przybierał on swoje wizje prorocze. Najbardziej chyba z polskich poetów przejął się on Apokalipsą, w której dopatrywał się przepowiedni ziszczających się właśnie naówczas. Symbolem ludzkości odrodzonej w nowej epoce była dłoń (podobnie np. jak dla Swedenborga) Nowa Jeruzolima, gród słoneczny opisany w ostatnich rozdziałach Widzenia Sw. Jana. Do tej Jeruzolimy słonecznej zmierzają narody świata, uszeregowane hierarchicznie według stopni doskonałości duchowej. Widzimy je w wizji proroczej, wplecionej w „Króla Ducha”, jako sen Mieczysława o dwunastu aniołach. Anioł Polski stoi tam prawie u szczytu, wyobraża niemal najwyższy stopień postępu moralno-religijnego, podobnie jak w wizji Krasińskiego, przewodniczy aniołom narodów europejskich.

Ponad wyżyny osiągnięte w „Przedświcie, Samuelu Zborowskim, czy Królu Ducha nie wzniosła się już polska poezja wieszczca. Ale bo też są one istotnie nieprzebrakalne. Oczyma stęsknionymi za wolnością wypatryli poeci polscy naród swój w najwyższej glorijsi doskonałości, wymarzyli

dlań w hierarchji wartości świata miejsce przednie. Przedstawiając te stopnie wysokie w wizjach proroczych, wyzywali niejako naród na tę drogę doskonałości i podobnie Polsce przyznawał rolę przednią w tem dziele. W inne atoli obrazy przybierał on swoje wizje prorocze. Najbardziej chyba z polskich poetów przejął się on Apokalipsą, w której dopatrywał się przepowiedni ziszczających się właśnie naówczas. Symbolem ludzkości odrodzonej w nowej epoce była dłoń (podobnie np. jak dla Swedenborga) Nowa Jeruzolima, gród słoneczny opisany w ostatnich rozdziałach Widzenia Sw. Jana. Do tej Jeruzolimy słonecznej zmierzają narody świata, uszeregowane hierarchicznie według stopni doskonałości duchowej. Widzimy je w wizji proroczej, wplecionej w „Króla Ducha”, jako sen Mieczysława o dwunastu aniołach. Anioł Polski stoi tam prawie u szczytu, wyobraża niemal najwyższy stopień postępu moralno-religijnego, podobnie jak w wizji Krasińskiego, przewodniczy aniołom narodów europe

Warunki przyjmowania uczniów do terminu.

Po omówieniu w poprzedniej notatce sprawy wyjaśniającej kto ma prawo trzymania i kształcenia terminatorów, poruszamy dzisiaj kwestię związaną z warunkami przyjmowania uczniów do terminu oraz obowiązków wzajemnych między mistrzem i terminatorem.

W myśl przepisów regulujących sprawy terminatorskie, uchwalonych przez plenarne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Wilnie, przesłanych obecnie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu do zatwierdzenia—nie wolno przyjmować do terminu uczni przed ukończeniem przez nich lat 15-tu.

A więc terminator wstępujący do terminu winien przedstawić: 1) świadectwo ukończenia lat 15-tu, 2) jeżeli nie ukończy lat 17-tu—zezwoleń przedstawiciela władzy rodzicielskiej lub opiekunów, 3) świadectwo szkoły powszechnej, jeśli takowa w danej miejscowości istnieje, 4) świadectwo lekarza, wskazane przez Inspekcję Pracy, że dana praca nie przekracza sił młodocianego i 5) świadectwo Instytutu Badań Psychotechnicznych, jeżeli takowy w Okręgu Wileńskiej Izby Rzemieślniczej powstanie. Takie są niezbędne warunki przyjęcia ucznia do terminu.

Nadmienić obok tego należy, że w ciągu 4-ch tygodni od daty rozpoczęcia terminu (okres próby) musi być między mistrzem a terminatorem zawarta piśmienna umowa, według wzoru ustalonego przez Izbę Rzemieślniczą. Umowa musi zawierać określenie rzemiosła, w którym uczeń ma

być kształcony, czas trwania nauki—(od 3-ch do 4-ch lat), wzajemne świadczenia, warunki rozwiązania umowy. Przy rejestracji umowy w Izbie Rzemieślniczej, względnie Cechu, opłaca się wpis w wysokości 10 zł.

Jednym z podstawowych obowiązków mistrza w stosunku do ucznia, jest zapisanie go w ciągu 3-ich dni od daty rozpoczęcia nauki do szkoły dokształcająco-zawodowej, oraz pilnowanie by uczeń regularnie do tej szkoły uczęszczał.

Zaznaczyć należy, że uczniowie po ukończeniu terminu nie będą dopuszczeni do egzaminu czeladniczego, o ile nie przedstawia świadectwa ukończenia nauki w szkole dokształcająco-zawodowej, przeto na tę specjalnie sprawę Wileńska Izba Rzemieślnicza zwraca wszystkim mistrzom i terminatorom szczególną uwagę.

Z sali sądowej.

Cała rodzina zabójców przed sądem. — Zwłoki utopione go wypłynęły po 7 miesiącach.

Na sesji sądu okręgowego w Wilejce ostatnio była rozpoznawana sprawa rodziny Szabuniów, złożonej z 55-io letniego Romana, jego syna Sergjusza, lat 18-tu, Michała, brata Romana, lat 50 i jego żony Marij, mieszkających wsi Barowce, pod Wilejką, oskarżonych o utopienie 20-letniego Jana Guleckiego, zamieszkałego w sąsiedniej wiosce Urezcze.

Wszyscy wymienieni pracowali przy młóceniu zboża u Włodzimierza Więckowicza w Wilejce. Pracę tę ukończono dn. 16

października 1928 r., a stosownie do zwyczaju, pracodawca uczęszczał robotników dość obficie wódką.

Podchmieleni, już późnym wieczorem, bo o godz. 9, wracali do domu przez trakt.

Jednakże do mieszkania Guleckiego nie powrócił ani tego dnia, ani następnego. Wobec czego ojciec zaginionego uwiadomił o tem policję, która wszczęła bezskuteczne poszukiwania.

Dopiero dn. 13 maja ub. r. mieszkanka wsi Markowo, piorąc bieliznę, spostrzegła pływające na powierzchni rzeki Sporni zwłoki mężczyzny.

O fakcie uwiadomiono policję, która stwierdziła, że jest to trup zaginionego Guleckiego. Na szyi denata widniała wąska bruzda od zacisniętego sznura, którym zwłoki były przytwierdzone do dna.

Do odpowiedzialności pociągnięto Szabuniów.

Nie przynali się oni do winy, jednak zdobyty w czasie śledztwa materiał wystarczył do postawienia ich w stan oskarżenia.

Sąd w składzie wice-prezesa p. M. Kaduszkiewicza przy udziale pp. sędziów Miłaszewicza i Szpakowskiego, uznał podsądnych za winnych dokonania zabójstwa Guleckiego przez utopienie go, i skazał: Romana, Michała i Marię Szabuniów na zamknięcie w ciężkim więzieniu przez lat 12, a Sergjusza na takież więzienie przez 8 lat.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Na żłobek Im. Marij, zamiast kwiatów na grób s. p. Marij Kłodeckiej Władysława Borkowskiego 10 zł.
Na kościół św. Teresy, Stankiewicz 5 zł.

Muzyka w Wilnie.

Najdonioślejszym wydarzeniem ostatniego okresu, który nie należał do urozmaiconych, nie waham się nazwać wykonanie mało znanego dzieła Moniuszki, a mianowicie 9 pieśni z „Witolaudy”, zapomnianego eposu Kraszewskiego. Są to zapewne urywki niedokończonych kantaty, mogącej być uzupełnieniem „Mildy” i „Nijoly”. Zamieszczone w III spiewniku, urywki te składają się z trzech pieśni sopranowych, jednego ustępu chóralnego na chór żeński i pięciu ustępów na chór męski. Jest to muzyka młodego Moniuszki i za wyjątkiem pieśni pogrzebowych na chór męski, nie należy ona do najlepszych dzieł naszego Mistrza. Poznanie jednak tego utworu, było pewnego rodzaju sensacją. Poznaliśmy w nim innego Moniuszki, nie tego, którego znamy z Halki, Straszego Dworu i Hrabiny, lecz Moniuszkę przysłuchującego się pilnie miejscowemu folklorowi i starającego się znaleźć muzyczny wyraz dla literowskości, którą przepojony został epos Kraszewskiego. Tylko dokładna analiza tego dzieła, jak również „Mildy” i „Nijoly”, mogłaby stwierdzić, na ile zamierzenie to powiodło się Moniuszce. Jednak przy powierzchownym nawet poznaniu pieśni z „Witolaudy”, uderza ich wybitna odrębność, zachowana jednolicie w całości. Są one ciekawe i z tego względu, że stanowią próbę wybitnie liryczno-dramatycznego twórcy, stworzenia własnego epickiego stylu muzycznego.

„Witolaudę” wykonano w ten sposób, że w przerwach między poszczególnymi pieśniami, recytowano odpowiednie wyjątki z

„Witolaudy” Kraszewskiego. Dzięki temu nadano pewną ciągłość całości i ułatwiono słuchaczom zrozumienie treści dzieła.

Wykonanie było bardzo staranne. Pieśni Romusy odśpiewała bogatym i dźwięcznym głosem p. Pławska. Chór żeński wykonał zespół chóralny naucz. seminarjum żeńskiego pod kierownictwem p. Gawrońskiej, a chór męski, chór szkolny gimnazjum im. Adama Mickiewicza, pod batutą p. Bojałkowskiego.

Obu kierownikom i ich zespołom należą się słowa gorącego uznania. Nie jest to rzecz łatwa doprowadzić chóry szkolne do tak czystego i porządnego śpiewania. Wszystko było należycie przygotowane i wycieniowane, to też stwierdzić należy, że uczyniono wiele, aby pieśni Moniuszki przemówiły do słuchaczy.

Beethovenowski koncert symfoniczny pod batutą dyr. Wyleżyńskiego i z udziałem pianistki Trombini-Kazuro, należy zaliczyć do udanych.

P. Trombini-Kazuro jest siłą poważną. Gra jest nie odznaczająca się polemiką, lecz jest muzykalna i dokładna. Może nieco zbyt blade wrażenie, odniesione podczas słuchania koncertu es-dur, poprawiły bisy.

Orkiestra wykonała „Egmonta” i „VII symfonię”.

Radio dostarczyło w tym okresie także sporo atrakcyj. Grał nasz zespół kameralny pod kierownictwem p. Kimont-Jacynowej tym razem bardzo dobrze; niezwykle ciekawy był oratoryjny piątkowy koncert symfoniczny z Warszawy, wreszcie na płytach gramofonowych usłyszeliśmy całego „Pietruszka” Igora Strawińskiego. Polskie Radio

powinno częściej takie audycje urządzać. Jest to w naszych warunkach jedyna możliwość poznania trudnych nowoczesnych utworów w świetnym wykonaniu. St. W—ski.

Sport.

Zawody tyżwiarskie.

1 i 2 lutego jeśli dopisze pogoda w parku im. gen. Żeligowskiego odbędą się zawody tyżwiarskie o mistrzostwo szkół średnich. W programie: sobota przedbieg 500 m. i 1.500 m. i finał biegu 3.000 metrów, w niedzielę zaś finały 500 m. 100 m. i 1.500 metr. po zawodach rozdanie nagród. Początek o 13 godz.

Boks.

Wil. Okr. Zw. Bokserski otrzymał od Boks. Zw. w Rydze, propozycję nawiązania stosunków z bokserami Lotwy. Zapraszają do wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach w Rydze, które mają się odbyć 23 lutego. Warunki podane są bardzo dogodne, więc należy przypuszczać, iż Wil. Okr. Zw. Boks. dołoży ze swej strony wszelkich sił, by bokserzy nasi mogliby stoczyć walkę z Łotyszami.

Wil. Okr. Zw. Boks. nawiązał również stosunki z „Warta” poznańską, chcąc urządzać mecz Wilno—Poznań w Wilnie. Pertrakcje trwają, lecz, czy dojdą do skutku jeszcze nie wiadomo. Ja. Nie.

**OD ADMINISTRACJI
czas odnowić prenumeratę
na miesiąc L U T Y.**

Miejski Kinematograf

Sala Miejska ul. Ostrobramska 5

Od dnia 31 stycznia do 3 lutego 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: W rolach głównych: **Estelle Brody i John Stuart**. Nad program: **Król Kuglarzy** komedia w 2-ach aktach. Kasa czynna od godziny 3 m. 30. Początek seansów od g. 4. Następny program: **„Z dnia na dzień”**.

Kino „PICCADILLY”

UL. WIELKA 42. Tel. 17-85.

„Przy Kominku” Obydwie serje pełne 14 aktów razem w jednym seansie. W rolach głównych: **Wiera Chotodna, Maksimow, Runicz, Połonski** i inni. Podczas demonstracji śpiew znanej operowej artystki i zwięszona orkiestra. Ceny niepodwyższone.

POLSKIE KINO „WANDA”

UL. WIELKA 30. Tel. 14-81.

„Sen o Miłości” wielki dramat w 10 akt. W rol. głównych ującej piękna JOANA GRAWFORD i studentki orkiestra **batatak i mandolin** wykonają odpowiednie pieśni i romanse.

Kino Kol. „OGNIŚKO”

(Obok dworca kolejowego)

„OSTATNI ROZKAZ” cieszyl się nadzwyczajnym powodzeniem we wszystkich stolicach świata. Pomimo znacznych kosztów wynajęcia obrazu ceny nie są podwyższone.

KINO-TEATR „SPORT”

Ludwisarska 4.

W sobotę 1 i w niedzielę 2-go lutego Niezwykle bogaty program, obejmujący całokształt sportów zimowych. **Barwny, malowniczy film MONTE SANTO** nęczył w 8 aktach. Akcja tego niedoścignionego filmu, rozgrywa się wśród niebotycznych szczytów Alp. Przepiękne pejzaże zimowe, a na ich tle porwijąca akcja w której biorą udział znakomici artyści. **NAD PROGRAM:** 1) Mistrzostwa narciarskie w Zakopanem. 2) Marsz zbliżania—instrukcyjny film, przysposobienia wojskowego. Kino czynne w soboty, niedziele i święta od godziny 1-ej. Początek seansów o g. 2, 4, 6, 8 i 10 w. Ceny miejsc: Fotele — zł. 1, da dorosłych—50 gr., dla młodzieży—50 gr., dla dzieci—35 gr., dla żołnierzy i czł. P. W. 50 gr. Balkon—35 gr. Abonamenty ważne tylko do 1-go marca należy je wykorzystać w lutym bo potem tracą ważność.

ZAGRANICZNA FIRMA OTTO E. WEBER
poszukuje inteligentnej propagandystki (ty) dla przeprowadzenia reklam
KARLSBADZKIEJ zaprawy do kawy.
Zgłosić się: **Hotel Bristol**, pokój 45 od godz. 3—8. —0 o

SKŁAD MEBLI B. Łokuciewski
ul. Wileńska 23.
poleca w wielkim wyborze:
Łóżka składane połowe od 24,—
metalowe 37,—
dzielnicowe hygieniczne 40,—
Materace z morskiej trawy od 30,—
sprężynowe 60,—
Otomany 120,—
Kotzki 65,—
Szafy ubraniowe z bielizniarką 150,—
Kredensy 275,—
Stoły rozsuwane 80,—
Krzesła wiedeńskie w wielkim wyborze 11,—
Garnitury koszykowe salonowe, w wielkim wyborze 82,—
Mebel dziecinne 14,—
Sanki sportowe 65—20

PROSZEK KOGUTEK
DŁA DOROSŁYCH
USUWA NA JUPORCZYWY
BÓL GŁOWY
OSTRZEŻENIE!
Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **AKCJONOWAĆ** i wyrazić zgodę **ORYGINALNYCH** proszków z „**KOGUTKIEM**” — **„MIGRENO”** — **„NERVOZIN”** — **„GASECKIEGO**”, znanych od lat trzydziestu. Zwracając uwagę i odrzucając **UPORCZYWIE POLICANÓW** naciągających w podobnym do naszego opakowaniu. **Cena 15 groszy proszek.**

MAJATEK
pod Wilnem obszar około 130 ha. o bardzo dobrej glebie iaki, las, pastwiska, rzeka, zabudowania kompletne w dobrym stanie sprzedamy za 12.000 dolarów.
Dom H.K. „Zachęta” Mickiewicz 1, tel. 9—05. 32—50

HERAKLIT
BUDOWNICTWO OGNIOTRWAŁE
HERAKLITOWE
wprowadzone już szeroko w 22 państwach,
tanie, suche i b. ciepłe, łatwe i szybkie w wykonaniu, o wyglądzie murowanego, wolne od myszy i robactwa, odporne na wilgoć i grzyb, niezależne od pór roku.
Wyłączne Zast. na Kr. Wsch. Firma **«HERAKLIT»** (dawn. G. PIOTROWSKI) Wilno, ul. Trocka 11, m. 9. Tigr. HERAKLIT. Tiffn. 13-96.
Subzastępcy powiatowi poszukiwani. 32z9

Oszczędność przede wszystkim!
Nagromadzić rzeczy tykające proszę oddać do przetworzenia do „Zręda Pracy” — Trocka 19, tako do jedynego pracowni trykotarskiej w Wilnie — Dorabianie poszewek do najdroższych pończoch. Jak również robienie nowych garsonek, swetrow, pończoch przybory jemy. — Robota wykonuje się solidnie pod kierownictwem wykwalifikowanej Instruktorki —19 o ar

HEMOROJDY!
Ciepki „Varicol” Gaseckiego (z hamoroidalne „Kogutkiem”) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie, zmniejszają guzy, tykaki — Sprzedają większe apteki

Kupno Sprzedaż
KUPUJĘ starą garderobę, męską i damską oraz obuwie. Listowicie ulica Wierzbowa № 2 m. 1 Piotr Jankowski. 1456—1

Bezpłatnie i solidnie lokujemy
wszelkie oszczędności na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie. Zgł. Agencja „POLKRES” Wilno, ul. Królewska 3, telef. 17—80. —51

Chrześcijański Bank Spółdzielczy
na Antokolu w Wilnie.
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością ul. Antokolska 23
czynny codziennie rano g. 9-12 wieczorem 5-7.
Wydaje pożyczki
na cele produkcyjne:
kupcom, wytwórcom, rzemieślnikom, ogrodnikom i rolnikom, właśc. domów i t. p., zamieszkałym na przedmieściach m. Wilna.

LEKARZE
AKUSZERKI
AKUSZERKA
Marja Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

PRACA
Znany stroiciel
muzycznych instrumentów A. Pacewski przyjmuje reperację, odnowienie, przeróbkę i strojenie fortepianów pianin fisharmonij i innych muzycznych instrumentów. Portowa 14. 780—0

PIANI NA I FORTEPIANY.
światowej sławy „Arnold Fibiger” Pleyel, Bechstein, Blüethner, Drygas, Sommerfeld etc.
K. DĄBROWSKA.
WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. Sprzedaż i wynajęcie. 17—58

DOKTOR D. Zeldowicz
chor. WENERYZNE MOCZOP. SKÓRNE ELEKTROTHERAPIA (DIATERMIA)
KOBIECIA-LEKARZ **Dr. ZELDOWICZOWA**
KOBIECIA-chor. dróg MOCZ. WENERYZNE prz. 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277.

WŁOSÓW WYPADANIE, ŁUPIEŻ, ŁYSIENIE USUWA
„Esencja CHINOWO-CHMIELOWA” i „Mydło CHINOWO-CHMIELOWE” z (Kogutkiem). Sprzedają apteki, sklepy apteczne. Główny skład Apteka **GASECKIEGO**, ul. Freta Nr. 16.
Wydz. Zdr. Publ. Nr. 154.

Przyjmuje wkłady i oszczędności
z zachowaniem dyskrecji i wypłaca takowe z procentami w terminach podług umowy. Dostarcza na kredyt nawozy sztuczne. Obywatele z przedmiem we własnym interesie zapisujące się na członków Banku Antokolskiego!!! Dojazd autobusem Nr. 3 do ryneczku na Antokolu.

DOKTOR D. Zeldowicz
chor. WENERYZNE MOCZOP. SKÓRNE ELEKTROTHERAPIA (DIATERMIA)
KOBIECIA-LEKARZ **Dr. ZELDOWICZOWA**
KOBIECIA-chor. dróg MOCZ. WENERYZNE prz. 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277.

ZGUBY
Zgub. paszport polski bezterm. wyd. przez Konsulat Polski w Poltawie, bilet wojskowy wyd. przez Komisję Ponorową — Wilno na imię Giemskiego Franciszka, zam. przy ul. Sołtaniskiej 46 un. się. 1467

Mamy do sprzedania 1.000 pud. dobrego owsa z dostawą do Wilna. Zgł. Agencja „POLKRES” Wilno, ul. Królewska 3, tel. 17-80.
LOKujemy WSZELKIE OSZCZĘDNOŚCI przy b. dobrem oprocentowaniu na pierwszorzędne hipoteki miejskie i wiejskie. Zgł. Agencja „Polkres” Wilno, Królewska 3, tel. 17—80.

GRY na MANDOLINIE i GITARZE przez łatwą metodę naukę w przeciągu 1-go miesiąca z nut lub nut cyfrowych za bardzo małą opłatą.
Uczę codziennie od g. 12 do 10 w. Niemieckich instrum. uczyć na swoich. Przygotuję również do gry **ORKIESTROWEJ**.
ADRES: ul. Sadowa № 13 m 6 (w dziedzińcu) Nauczyciel muzyki B. ALPEROWICZ.
1424—05

Doktor medycyny A. CYMBLER
Chor. weneryczne, syfilis i skórne Słońce górskie, Diatermia Sollux
MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej 9 — 2 15 — 8. 32—4

ROŻNE
Zatwierdzone przez M. S. W. Biuro Reklamowe **Stefana GRABOWSKIEGO** w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.
NEKROLOGI, ogłoszenia i inne reklamy do pism miejskich i zamiejscowych, a także ogłoszenia przez Radio załatwia na warunkach najbardziej dogodnych i po cenach bardzo tanich. 1473

Mieszkania i pokoje
Pokój umeblowany dla samotnej do wynajęcia od 1 Lutego. Zygmuntołowa 20 m. 1 do 11 rano i od 3—6 pop.
Pokój dla samotnej do wynajęcia. Ludwisarska 1, 1465